

Protokół Nr 27/2025
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
z dnia 15 października 2025 roku

Na posiedzeniu obecni według załączonej listy obecności.

Porządek posiedzenia

1. Otwarcie posiedzenia
2. Przyjęcie porządku posiedzenia
3. Rozpatrzenie skargi z dnia 1 października 2025 r. na zachowanie burmistrza Gołdapi podczas dożynek gminnych.
4. Rozpatrzenie wniosku z dnia 15 lipca 2025 r. w sprawie podjęcia uchwały w sprawie poparcia dla realizacji budowy linii kolejowych na Warmii i Mazurach w ramach „Programu inwestycyjnego Centralny Port Komunikacyjny. Etap II. 2024-2030”
5. Wolne wnioski

Do pkt 1

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński. Powitał członków komisji, pracowników urzędu oraz gości.

Do pkt 2

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński przedstawił porządek posiedzenia.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński poddał pod głosowanie przyjęcie porządku posiedzenia.

Członkowie Komisji w głosowaniu jawnym głosami 4 za przyjęli porządek posiedzenia.

Do pkt 3

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że wpłynęła skarga na zachowanie burmistrza na dożynkach gminnych w dniu 7 września 2025 r. Zapytał skarżącego, czy widział opisywane zdarzenie, czy ma jakieś dowody na to.

Skarżący odpowiedział, że nie był na tej imprezie. W dniu dożynek, wieczorem miał 2 telefony od znajomych, którzy pytali, czy jest przypadkiem obecny na dożynkach. Dowiedział się, że zachowanie burmistrza Konrada Kazanieckiego ewidentnie nosi znamiona stanu wskazującego na spożycie alkoholu. Na drugi dzień podjął spotkania z kilkoma osobami, które były na dożynkach. W sumie rozmawiał z 17 osobami, które były w tym dniu podczas dożynek i wszystkie osoby potwierdziły przypuszczenia przekazane telefonicznie. Nikt nie wezwał policji, nikt nie badał alkomatem burmistrza. Obserwuje życie publiczne w Gołdapi od 30 lat i czegoś takiego nie słyszał i nie widział, żeby podczas oficjalnych imprez władarz mógł sobie pozwolić na takie zachowanie. Nie może wymienić nazwisk ale uważa, że komisja sama dojdzie, o ile ci ludzie zechcą z komisją rozmawiać, wiedząc, jaki

jest skład komisji i wiedząc o ich przeszłości, że każdemu burmistrzowi będą sprzyjać, obojętnie z jakiej opcji i w ogóle kim jest. Zna szczegóły niektórych wydarzeń, a nawet rozmawiał osobiście z prowadzącym. Prowadzący powiedział skarżącemu, że został brutalnie i brzydko poinformowany, że jego noga więcej tu nie stanie, że w ogóle nie będzie już nigdy obsługiwał tych imprez. Jeżeli kiedykolwiek zdecyduje się na otwartość i rozmowę w tej sprawie, to skarżącego poinformuje. Był wdzięczny za to, że ten temat poruszył. Prowadzący dożyłki uczestniczył w wielu imprezach i z czymś takim nigdy się nie spotkał. Ma nadzieję, że komisja porozmawia z ludźmi, jak wrócą na przykład z sanatorium, ze zwolnień lekarskich. Powiedział, że to nie pierwszy przypadek z włodarzem. Ma poważne informacje od ludzi, którzy byli na święcie wojska, gdzie pan Konrad Kazaniecki zachował się bardzo podobnie, z tym, że nie wykazywał niekulturalnego zachowania wobec innych. Aczkolwiek jego zachowanie wskazywało ewidentnie na spożywanie alkoholu. Otrzymał takie informacje od ludzi, którzy byli bezpośrednio świadkami tego wydarzenia. Trzeba przerwać ten ciąg zdarzeń, bo takich imprez będzie jeszcze więcej. Wyraził opinię, że burmistrz uwielbia różnego rodzaju imprezy i czym więcej, tym lepiej. Jak będzie się takie tematy zamiatać pod dywan albo w ogóle nie będzie się o nich mówić to już totalnie gmina upadnie na dno. We wrześniu 2023 roku rada podjęła uchwałę za naganne, nieetyczne, niemoralne i w ogóle chamskie zachowanie radnego Andrzeja Tobolskiego, któremu wymknęło się słowo na „k” podczas sesji Rady Miejskiej. Na sesji wszyscy radni piętnowali jego zachowanie. Był nazywany przez obecnego przewodniczącego konfidentem. Jeżeli dostrzeże jakiegokolwiek nieprawidłowości to będzie takie rzeczy podczas sesji lub różnych takich wniosków ewentualnie przedstawiał. Miał zamiar w zeszłym roku, kiedy burmistrz we wrześniu 2024 roku poinformował radnych, że miał delikatne otarcie podczas powrotu z Karpacza, które kosztowało 60 000,00 zł. Nie wie, nie był, nie ma dowodów na to żadnych, że w tym czasie na przykład burmistrz wracający z Karpacza mógł być po spożyciu alkoholu, więc takiej tezy nawet nie może postawić. Ma nadzieję, że komisja wnikliwie przyjrzy się tej sprawie, że radnym i ludziom, którzy byli świadkami otworzą się usta i oczy na to, co się dzieje, w końcu zaczną mówić i okaże się, że potwierdzają jego przypuszczenia. Nie wysłał tego z palca, sam się o tym nie dowiedział. Zna wielu ludzi i ludzie wiedzą, kim jest, że nie ujawni źródła ich informacji i nie powie, nie narazi ich na to, żeby później burmistrz stosował wobec nich mobbing, o czym się czasami słyszy.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że nie użył słowa konfident.

Skarżący powiedział, że przekaże nagranie.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, aby skarżący przekazał i udowodnił, bo to jest kłamstwo.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że każdy jest człowiekiem i każdy ma prawo żyć. Każdy człowiek i każdy włodarz też ma prawo wypić piwo. Skarżący też ma prawo pójść do ogródka piwnego i tam wypić piwo. Potwierdził, że wypił na dożynkach piwo. Na łąkach znajdują się 2 lokale, gdzie mieszkańcy mogli wypić piwo. Była to wola sołtysów, przedstawicieli kół gospodyń wiejskich, żeby nie było ogródków piwnych. Każdy jest człowiekiem i każdy ma prawo do czasu wolnego. Ten czas wolny wykorzystał, pobawił się z ludźmi.

Skarżący powiedział, że nie ma dowodów, ani nie może dać wiary temu, co burmistrz mówi. Zachowanie burmistrza wobec niektórych ludzi budziło podejrzenie, że nie był po jednym czy po dwóch piwach, a mogło być

to mocniejsze zatrucie alkoholem w tym czasie. Burmistrz reprezentował urząd a organizatorem był Dom Kultury. Ludzie powiedzieli mu o konkretnych słowach, padających groźbach. Uważa, że komisja dotrze do tych osób, ale nie sądzi, aby te osoby zechciały przyjść na sesję czy na komisję, bo to jest małe miasto. Przez wiele lat członkowie Komisji bronili obojętnie jakiego człowieka, żeby tylko zachować jakby status quo, jeśli chodzi o swoje dzieci, rodziny itd. Wyraził opinię, że nigdy nie byli uczciwi wobec obywateli, sytuacji. Już nie będzie mówił o ZPL, za który są ewidentnie współwinni w 99%. Wiadomo, że kilka osób jest albo na zwolnieniach lekarskich, albo wyjechało do sanatorium to nie można tych osób przesłuchać, ani przeszkadzać im w leczeniu. Zdaniem skarżącego, na pewno doznały traumy z jakiegoś powodu po tych dożynkach. A powód zna burmistrz, o ile pamięta. Jeśli nie pamięta to te osoby burmistrzowi przypomną, ma nadzieję.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki zwrócił się do skarżącego, o rozszerzenie tezy w sprawie mobbingu stosowanego wobec pracowników.

Skarżący powiedział, że wynika to ze stanowiska osób, które zostały dotknięte i upokorzone podczas dożynek. Komisja powinna przesłuchać, wezwać panią przyboczną burmistrza, czyli kierownik, która chodzi za burmistrzem z aparatem i wszystko publikuje, tj. Urszulę Glińską. Ta pani jest od początku do końca przy każdej imprezie burmistrza i pewnie będzie miała jakieś nagrania, może zezna prawdę jakie było zachowanie burmistrza.

Wiceprzewodnicząca Komisji Janina Pietrewicz zapytała, czy radny ma w ogóle jakieś dowody, aby komisja miała na czym się oprzeć.

Skarżący odpowiedział, aby przesłuchać wszystkich radnych, którzy byli podczas dożynek.

Wiceprzewodnicząca Komisji Janina Pietrewicz odpowiedziała, że brała udział w dożynkach i nie widziała takiego zachowania. Zapytała burmistrza, czy wieczorem w dniu dożynek był służbowo, czy prywatnie.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że jeżeli skarżący widzi jakieś nieprawidłowe działanie w Urzędzie Miejskim w Gołdapi to obowiązuje procedura antymobbingowa. Każdy pracownik może zgłosić jakieś niewłaściwe działanie. Nie słyszał o sytuacji, że jakkolwiek mobbing w Urzędzie Miejskim w Gołdapi stosuje na pracownikach. W odniesieniu do pory wieczornej podczas dożynek, wieczorem był jako osoba prywatna.

Skarżący zapytał burmistrza, do której godziny był oficjalnie gospodarzem, włodarzem i burmistrzem a od której godziny był już osobą prywatną; czy w ogóle można to rozdzielić; czy jakieś informacje były na ten temat w jakimś grafiku, czy w ogłoszeniu o dożynkach, czy burmistrz informował o tym ludzi.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że jak jest na mieście po 17.00 w X restauracji to nie informuje mieszkańców, czy jest prywatnie, czy publicznie. Dziś o 19.00 i chyba o 20.30 idzie na wywiad w ramach programu Szlachetna Paczka i też nie informuje mieszkańców, czy jest prywatnie, czy publicznie.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński zapytał burmistrza, czy przypomina sobie, że były chwile bądź momenty, gdzie mógł zachować się nieetycznie, niekulturalnie wobec innych osób.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że na pewno były takie momenty, że mógł komuś zwrócić uwagę, że w miejscu niedozwolonym pali papierosy. Zależy, co kto rozumie przez nieetyczne zachowanie.

Skarżący zapytał, czy burmistrz użył słów do prowadzącego, że już więcej nie będzie tu przyjeżdżał i że jego działalność w Gołdapi się zakończyła.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki odpowiedział, że nie jest osobą, która pamięta użyte każde swoje słowo. Wybór prowadzącego dokonuje Dom Kultury w Gołdapi, bo to w jego budżecie znajdują się środki na prowadzącego do każdej imprezy. W ubiegłym roku po wspólnych rozmowach z osobą nadzorującą Dom Kultury i z dyrektorem Domu Kultury doszli do wniosku, że aby pokazać trochę różnorodności mieszkańcom i prowadzący dożynki nie będzie prowadził wszystkich imprez.

Radny Maciej Kordjak zapytał, kto jest osobą nadzorującą Dom Kultury.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że pani Urszula Glińska jest osobą nadzorującą Dom Kultury i Bibliotekę Publiczną, pani Justyna Charkiewicz jest osobą nadzorującą funkcjonowanie Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Skarżący zapytał, czy burmistrz pamięta, że użył jakichś niefortunnnych słów wobec niektórych pracowników Domu Kultury obsługujących w danym dniu dożynki.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki odpowiedział, że nie pamięta.

Radny Maciej Kordjak powiedział, że zniesmaczeni mieszkańcy opowiadali mu o tym, co widzieli i wyrażali swoją dezaprobatę do zachowania burmistrza, że był w stanie wskazującym na spożycie, występował przed mikrofonem na scenie. Jeżeli chodzi o osoby, które bezpośrednio zostały dotknięte to są to pracownicy jednostek podległych, więc się obawiają o swoje losy, podobnie jak to było z OSiR. Tak jak mówił skarżący, jest mało prawdopodobne, że będą chcieli jawnie o tym mówić. Aczkolwiek może to się zmienić, jeżeli stracą pracę, co też jest bardzo możliwe, więc wtedy być może będzie trochę więcej jawności. Jeżeli komisja uzna, że warto tą sprawę faktycznie zbadać, a nie udawać, że nic się nie stało, to dobrze. Jeżeli postąpi jak zwykle, no to postąpi jak zwykle.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński odpowiedział, że nie wie, co radny ma na myśli „jak zwykle”. Komisja przygotowuje swoją opinię, swoje stanowisko a rada może się z tym zgodzić lub nie. Żałuje, że w komisji nie ma żadnego przedstawiciela klubu większościowego z Rady, tak jak mówi ustawa, wtedy być może prace komisji wyglądałyby inaczej. Można cedować na komisję, wezwanie i wysłuchanie nie wiadomo kogo. Do tej pory jak wpływała skarga to osoba w miarę konkretyzowała swój problem i Komisja mogła zbadać dokumenty, wysłuchać strony urzędu, innych jednostek organizacyjnych, skarżącego i podjąć właściwe stanowisko. Komisja nie jest komisją śledczą. Komisja nie może wzywać świadków, bo świadkowie mogą nie przyjść. Zresztą trzeba wiedzieć kogo wezwać, a najlepiej, żeby dana osoba sama przyszła, bądź ustosunkowała się na piśmie. Zwrócił się do skarżącego, że jeżeli ma kontakt ze wskazanymi 17 osobami, to niech zwróci się o złożenie przez nich na piśmie swoich zastrzeżeń. Nazwiska nie będą udostępniane. W skardze jest wskazany prowadzący dożynki, więc komisja wystąpi z pismem o ewentualne ustosunkowanie się do tej skargi.

Skarżący powiedział, że prowadzący dożynki nie przekazał mu żadnych szczegółów. Poinformował tylko o tym, że został w sposób niekulturalny zawiadomiony przez obecnego burmistrza, że więcej nie będzie obsługiwać żadnych imprez. Przewodniczący Komisji użył sformułowania, że nie wiadomo kogo przesłuchać, nie wiadomo

kogo wezwać i skarżący powinienem to wszystko zrobić. Ludzie nie są tak odważni jak on, o czym świadczy skład tej komisji, przynajmniej ten dwuosobowy, żeński.

Członek Komisji Paweł Nawrocki powiedział, że był na dożynkach od godziny 11.00 i ma zupełnie inne odczucia niż skarżący. Ludzie byli zadowoleni, przynajmniej w tym czasie, kiedy on był. Mogli rozmawiać z zupełnie dwoma różnymi środowiskami, spowodowane być może jest to sympatiami. Wydaje mu się, że opinie są obiektywne, gdyż mówiło mu to więcej niż 17 osób. Według jego odczucia, ciągle operuje się w sferze pisania patykiem po wodzie. Według jego oceny, nie ma w skardze żadnych konkretów, nie ma do czego się odnieść. Przewodniczący będzie próbował skontaktować się z prowadzącym dożynki, bo tylko jedno takie nazwisko padło. Z jego obserwacji wynika, że takie osoby również nie mają się czego obawiać. Tak jak powiedział przewodniczący, ewentualne informacje personalne będą zanonimizowane. Zwrócił się do skarżącego, że jeżeli ma możliwość dotarcia do osób posiadających na ten temat informacje, aby odniosły się na piśmie, czy też osobiście. Będzie łatwiej dyskutować na ten temat.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że dość często jest kontrolowany przez patrole policji na wjeździe do Gołdapi, czy to na wyjeździe do Gołdapi, gdyż codziennie przyjeżdża autem do pracy.

Skarżący powiedział, że skoro burmistrz działa transparentnie to dlaczego podczas wydarzenia z września 2024 roku, pomimo zarządzenia i regulaminu korzystania z samochodu służbowego, nie powiadomił organów ścigania, czyli policji o wydarzeniu. Dodał, że burmistrz przyznał, że wypił dwa piwa. Nie wie, jak do tego podejrze komisja.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że mówił o 1 piwie.

Skarżący powiedział, że po jednym piwie nikt tak się nie zachowuje.

Radny Maciej Kordjak odniósł się do wypowiedzi radnego i burmistrza. Powiedział, że jeżeli uważają, że nic nie było, nic takiego nie widzieli to okej. Niech żyją w alternatywnej rzeczywistości, wypierają to, co się wydarzyło. A się wydarzyło i ludzie o tym mówią. Jeżeli Komisja faktycznie chciałaby to zweryfikować to ma taką możliwość. Tak samo mieli taką możliwość przy sprawie OSiR z której nie skorzystali.

Członek Komisji Paweł Nawrocki zapytał, o jakiej alternatywnej rzeczywistości jest mowa i do czego mają się odnieść. Ludzie mówią, ale to wynika tylko z wypowiedzi radnego Macieja Kordjaka oraz skarżącego.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki zwrócił się do radnego Macieja Kordjaka oraz skarżącego, że jeżeli kiedykolwiek ich albo kogoś uraził, o czym mają jakąkolwiek informację, to za to przeprasza.

Skarżący odpowiedział, że obraził go mówiąc rok temu na sesji, że burmistrz na kampanię wyborczą wydał 29 000,00 zł.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że rozmowy prowadzone są o dożynkach i zachowaniu burmistrza.

Radny Maciej Kordjak odniósł się do wypowiedzi radnego Pawła Nawrockiego. Rozumie, że nic nie wie, nic nie widział, nic nie słyszał i życzy dobrego samopoczucia. Jeżeli chodzi o obrażanie to raczej nie są w stanie go obrazić, chociaż wie o różnych epitetach, jakie na jego temat czasami krążą.

Członek Komisji Zofia Syperek powiedziała, że uczestniczyła w dożynkach. W tym czasie nie widziała burmistrza, nie widziała nic złego. Zwróciła się do wypowiedzi skarżącego, że za prawdą nie zagłosuje. Zapytała, dlaczego tak sądzi. Nie jest związana, ani jej rodzina w żaden sposób z burmistrzem. Nie podlega pod burmistrza ani nikt z jej najbliższych.

Skarżący powiedział, że brat burmistrza jest starostą.

Członek Komisji Zofia Syperek zwróciła się do skarżącego, że jedni nie chcą przyjść, a jeśli chcą przyjść i potwierdzić, że burmistrz zachowywał się nieetycznie to Komisja prosi, żeby przyszli. Komisja nie jest komisją śledczą i nie będzie wzywać radnych, bo radny jeśli zechce, to przyjdzie i powie. Do niej nikt z mieszkańców nie mówił nic na temat dożynek, nikogo też o to nie pytała, ponieważ wydawało jej się, że dożynki odbyły się normalnie. W skardze wskazano, że sołectwa wprowadziły do spożywania alkoholu bez akcyzy i koncesji. Przechodziła obok stoisk i nic takiego nie widziała. Nie widziała, nie zauważyła, żeby w czasie w którym była zachowanie burmistrza wskazywało na spożywanie alkoholu. W skardze został poruszony wątek, że radni podjęli uchwałę w sprawie niestosownego zachowania radnego. Radny wtedy przyznał do tego, że nie zachował się właściwie, że użył wulgarnych słów. Zapisało się to i było słychać. Był uchwalony kodeks etyki i mieli prawo wtedy tak zrobić. Nie zgadza się z tym, żeby teraz wzywać radnych na przesłuchania, pracowników. Stwierdziła, że skarżący by chciał, żeby prawdą było tylko to, co mówi, ale może tak do końca nie jest.

Radny Maciej Kordjak powiedział, że radnych na części koncertowej nie było z tego co wie, na występach pana burmistrza. Przekazał opinię od mieszkańców, którzy mu przekazali informację o niewłaściwym zachowaniu burmistrza. Rolą radnego jest utrzymywanie kontaktu z mieszkańcami, zbieranie ich postulatów i opinii. Taką opinię zniesmaczonych mieszkańców przedstawił. Albo tworzy się dwie rzeczywistości, albo robi się coś, co odzwierciedla faktyczną rzeczywistość.

Członek Komisji Paweł Nawrocki powiedział, że często wspomina się o alternatywnej rzeczywistości, czy też o dwóch rzeczywistościach. Zaapelował, żeby zachować zdrowy rozsądek, a nie posiłkować się fantastyką.

Skarżący powiedział, że nie chce z nim dyskutować, bo jest tak spolegliwy, że aż ma torsje wewnętrzne. Wie z jakich powodów, ale nie będzie oceniał radnego już nigdy więcej, ponieważ jest dla niego mniej niż zero.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński upomniał skarżącego, że tego typu słowa nie są na miejscu i są brzydkie. Komisja stara się rozmawiać kulturalnie, merytorycznie, ale skarżący po raz kolejny pokazuje, że tak nie można.

Członek Komisji Paweł Nawrocki powiedział, że nie wie, nie zna skarżącego w zasadzie. Skąd to zdanie, nie ma pojęcia, ale ma prawo mieć takie, jakie ma. Jest w stanie to zaakceptować. Z tym, że ma odczucie, że nie obraził nikogo. Nie rozumie obraźliwego stwierdzenia skarżącego w jego stronę i w zasadzie ocenił radnego jako mniej niż zero. Jeśli skarżący ma taką potrzebę i będzie to pomocne w jakiejś sprawie, to może to powtórzyć, to jest skarżącego wola. Ma do tego prawo, aczkolwiek nie jest to w porządku.

Skarżący powiedział, że radna Zofia Syperek podkreśliła, że to było tylko słowo, które wypowiedziane było niefortunnie przy włączonym mikrofonie. Tu też było tylko jedno piwo, z tym, że nie wiadomo o jakiej mocy, o jakiej pojemności. Każde piwo może wpłynąć, każdy ma swoją odporność na spożywanie alkoholu i również

innych trunków. Nie wiadomo, czy to jedno piwo właśnie nie zaszkodziło burmistrzowi. Nie daje wiary burmistrzowi. Dla skarżącego burmistrz jest niewiarygodny. Nigdy nie był, od samego początku, kiedy tylko objął stanowisko burmistrza i dlatego wszystko, co mówi o jednym piwie, jego zdaniem, jest nieprawdą. Burmistrz reprezentował gminę, był w pracy i nie powinien piwa spożywać w czasie pracy.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że Komisja skarżącego nie ocenia i skarżący nie powinien ich oceniać. Skarżący będzie oceniał radnych, burmistrza przy urnie wyborczej.

Członek Komisji Zofia Syperek powiedziała, że skarżący w skardze wskazał, że sprawa powinna znaleźć się w sądzie. Jak pamięta, to skarżący przychodził na posiedzenia komisji, na sesje i zawsze ciągle mówił, że dana sprawa powinna się tam znaleźć, że dany burmistrz ma to zrobić. Jeśli skarżący powziął taką informację i o tym wie, to niech zgłosi do właściwych instytucji, bo Rada Miejska nie jest tym miejscem, do którego należy zgłaszać wszystkie podejrzenia o popełnieniu przestępstwa.

Skarżący powiedział, że nie straszył i cztery sprawy miały miejsce już z byłym burmistrzem, z czego trzy wygrał. Jest sprawa jeszcze w prokuraturze i będzie w sądzie o ZPL, gdzie członkowie są ewidentnie współwinni, ponieważ byli tak spolegliwi i sprzyjali byłemu burmistrzowi. Dzięki nim gmina ma 60 000 000,00 zł straty. Nie podoba mu się postawa burmistrza od wielu miesięcy i będzie to piętnował. Powiedział, żeby Komisja poprosiła kierownik Wydziału, która może ma filmy, nagrania, które później na drugi dzień wycofała z Facebooka. Jak będzie miał jakiegokolwiek nagrania, a jest umówiony z kilkoma osobami, to na pewno je komisji przekaże.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki zwrócił się do skarżącego, żeby zachował klasę w tej dyskusji i nie używał takich słów, jakich użył dzisiaj do radnego Pawła Nawrockiego.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że komisja nie zamiata, tak jak jest w skardze napisane, pod dywan tej sprawy. Wydaje się, że wystąpi z pismem o odniesienie się do ewentualnych zarzutów zawartych w skardze do prowadzącego, do kierownik. Komisja czeka na inne osoby, które by mogły powiedzieć coś na ten temat, zanim komisja wypracuje ostatecznie swoje stanowisko. Żeby kogoś oskarżać, trzeba mieć dowody. Być może Komisja ponowi zaproszenie do radnych na kolejną komisję, może będą chcieli zabrać głos.

Radny Maciej Kordjak zwrócił się do Komisji, żeby spróbowała dotrzeć do usuwanych nagrań z dożynek, które były zamieszczane na profilu oficjalnym burmistrza i urzędu miejskiego. Z informacji od mieszkańców, było nagranie, w którym burmistrz spożywa coś z mocnym alkoholem, kieliszek był, ale co było w kieliszku, to nie jest w stanie powiedzieć.

Burmistrz Gołdapi Konrad Kazaniecki powiedział, że profil Konrad Kazaniecki Burmistrz Gołdapi jest własnością prywatną, nie jest to własność Urzędu Miejskiego w Gołdapi. Profil prowadzony jest przez niego samodzielnie, przy pomocy dostępnych narzędzi związanych ze sztuczną inteligencją do prowadzenia tego typu profili. Nie kojarzy, żeby jakieś materiały były usuwane. Filmiki są tworzone przez dostępne narzędzia rynkowe, więc jest to automatyczny zlepek różnych materiałów.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że jak radny będzie w stanie takie materiały dostarczyć komisji to je przejrzą. Trudno oceniać, jak się nie ma dowodu.

Radny Maciej Kordjak zasugerował, żeby komisja spróbowała dotrzeć do tych materiałów. Przynajmniej tych, które są w urzędzie. Prosiłby również o weryfikację, czy profil Konrad Kazaniecki Burmistrz Gołdapi może być profilem prywatnym. Jest to osoba i funkcja publiczna, więc nie wie, czy osoba prywatna może funkcjonować jako osoba publiczna.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że komisja wystąpi z pismem m. in. prowadzącego. Być może powracają świadkowie, może będą chcieli zabrać głos w tej sprawie.

Skarżący zapytał, czy pytano burmistrza o jakiej pojemności był pojemnik z piwem, o jakiej mocy, bo to jest bardzo istotne.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że nie chciałby, aby dyskusja, jak często ze skarżącego udziałem sięgała bruku. Niestety tak to się kończy.

Skarżący powiedział, że jeżeli burmistrz kłamie, a kłamie beczelnie, to przewodniczący przymyka na to oko.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński zwrócił się do skarżącego, że nie zwraca się do niego, tak jak skarżący do osób tu siedzących, do radnych, do burmistrza.

Skarżący odpowiedział, że wie, kim są. Ma swoją ocenę po 30 latach.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że ocena skarżącego go nie interesuje. Komisja spotkała się, żeby załatwić sprawę.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że na ten moment punkt wyczerpany. Komisja spotka się w tym temacie na kolejnym posiedzeniu, być może przyjdą inni radni, inne osoby i zabiorą głos w tej sprawie.

Do pkt 4

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński przedstawił wniosek z dnia 15 lipca 2025 roku w sprawie podjęcia uchwały w sprawie poparcia dla realizacji budowy linii kolejowych na Warmii i Mazurach w ramach 'Programu inwestycyjnego Centralny Park Komunikacyjny. Etap II. 2024-2030'. Z opinii otrzymanej od radcy prawnego wynika, że niniejsze pismo należałoby potraktować bardziej jako petycja niż wniosek. Zgodnie z art. 2 ust. 3 ustawy z 11 lipca 2014 roku o petycjach wynika, że przedmiotem petycji może być żądanie, w szczególności zmiany przepisów prawa, podjęcia rozstrzygnięcia lub innego działania w sprawie dotyczącej podmiotów dotyczącego petycji, życia zbiorowego lub wartości wymagających szczególnej ochrony w imię dobra wspólnego, mieszczących się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji.

Wiceprzewodnicząca Komisji Janina Pietrewicz powiedziała, żeby uznać zgodnie z opinią prawną.

Członek Komisji Zofia Syperek powiedziała, żeby uznać zgodnie z opinią prawną.

Członek Komisji Paweł Nawrocki powiedział, że po zapoznaniu się z opinią radcy prawnego również przychylił się do petycji.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że pismo zostało skierowane do 60 gmin województwa warmińsko - mazurskiego. Niektóre gminy jakby były za, niektóre uznały wniosek za bezzasadny, niezasługujący na rozważenie. W treści przywołuje uchwałę Rady Ministrów RP z 24 października 2023 roku w sprawie ustanowienia programu Program inwestycyjny Centralny Port Komunikacyjny. Etap II. 2024-2030. Uchwała Rady Ministrów została zamieszczona w Monitorze Polskim w listopadzie 2023 roku, liczy około 60 stron

i zawiera rozpisany program odnośnie CPK. W programie jest takie zdanie, że od sierpnia 2020 roku prowadzone są prace w zakresie inwentaryzacji przyrodniczych oraz podpisanie 11 umów wykonawczych dla projektów liniowych inwentaryzacji przyrodniczych zakończono na projektach Budowa linii kolejowej nr 29 na odcinku Ostrołęka-Łomża-Pisz-Giżycko, na odcinku Ostrołęka- Łomża. Prowadzono prace nad dokumentacją dla projektów związanych z budową CPK. Jest budowa linii nr 29 na odcinku Ostrołęka- Łomża- Pisz- Giżycko. W kolejnym miejscu jest również inwestycja realizowana przez spółkę, tj. budowa linii kolejowej nr 29 na odcinku Ostrołęka- Łomża. Wnoszący petycję powołuje się na program, który nie istnieje, na stary program. Został zmieniony, ale został zmieniony pod tym kątem, że teraz program decyzyjny CPK jest na lata 2024-2032, czyli został wydłużony o dwa lata. Zostały zmniejszone środki finansowe, została zmieniona koncepcja tego CPK. W treść tego programu jest to, że prace przygotowawcze obejmą również dokumentację przedprojektową dla linii kolejowej numer 29 na odcinku Ostrołęka-Łomża-Pisz-Orzysz-Giżycko, na odcinku 140 km, o czym też w tym piśmie jest, ale w odniesieniu do starego programu. Jeśli chodzi o ten drugi odcinek, on nie jest już nazwany odcinek tylko wskazywany Warszawa-Ciechanów-Olsztyn. W nowym programie pod uwagę zostanie wzięta obsługa ośrodków regionalnych w sposób odpowiedni do spodziewanego zapotrzebowania na przewozy. Prace będą prowadzone we współpracy z PKP, PLK S.A. przy udziale interesariuszy branżowych i samorządowych, a ich zakończenie planowane jest na koniec 2035 roku. Wyniki oceny staną się podstawą do podejmowania decyzji dotyczących kierunków i kolejnych priorytetów inwestycyjnych zakładających racjonalną skalę inwestycji obu spółek PKP i PLK S.A., w zakresie rozwoju infrastruktury i transportu kolejowego. Żadnego z dotychczas planowanych projektów spółki nie wykluczono z góry z przygotowań do realizacji, jak również nie można przez zakończenie wspomnianych prac z pewnością potwierdzić, że będzie realizowany w kształcie, w jakim był pierwotnie planowany. Znalazł uchwałę z gminy Giżycko, która uznaje ten wniosek za niezastępujący na uwzględnienie, gdyż zgodnie z informacjami publicznie dostępnymi wskazane inwestycje zostały już formalnie ujęte w programie oraz przewidziane do realizacji w latach 2024-2030. W związku z tym Rada Gminy Giżycko uznaje, że podejmowanie dodatkowej uchwały w sprawie wyrażenia poparcia na tym etapie nie będzie miało wpływu na proces decyzyjny, ani realizowany program. Rada Gminy Giżycko nie posiada również formalnych kompetencji ani narzędzi do oddziaływania na przebieg lub harmonogram realizacji wskazanych inwestycji, które mają charakter krajowy i są prowadzone przez organy administracji rządowej oraz spółkę CPK. Istnieje nowy program, wnoszący petycję powołuje się na stary. Przynajmniej pierwsza linia, sięgająca o Giżycko-Pisz jest wpisana w pracę tego programu. O ile sama idea jest słuszna to jego zdaniem jest to trochę bezzasadne.

Wiceprzewodnicząca Komisji Janina Pietrewicz powiedziała, że jeżeli linia Giżycko-Orzysz-Pisz jest wpisana w tym programie, to uważa, że petycja jest bezzasadna.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński powiedział, że jest dokumentacja przedprojektowa dla linii kolejowej Ostrołęka-Łomża-Pisz-Orzysz-Giżycko, projekt obejmuje nową linię kolejową w województwie mazowieckim, podlaskim i warmińsko-mazurskim, o planowanej długości około 140 kilometrów. To jest nowy program.

Radny Maciej Kordjak powiedział, że na początku jest to nazywane przez wnioskodawcę oświadczenie Rady Gminy. Wnoszący petycję powołuje się na program inwestycyjny z 24 października 2023 r. Jest to nieaktualny dokument, więc nie ma sensu się odnosić do tego. Wnoszący petycję opiera się i oczekuje od rady przyjęcia uchwał przez rozpatrzenie petycji dla treści odnoszącej się do nieaktualnego programu. Trzeba odrzucić petycję, wskazać wnioskodawcy, że powołał się na nieistniejący dokument, który został zmieniony. Jak dopracuje to ewentualnie się nad tym komisja może pochylać. Na chwilę obecną nie ma w ogóle podstaw, żeby się nad tym pochylać, bo odnosi się do błędnego wskazania programu. Jeżeli chodzi o linię z Giżycka to ona już funkcjonuje. Można do Wrocławia dojechać.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński poparł wypowiedź radnego. Zaproponował uznanie petycji za bezzasadną. Stanowisko Komisji będzie zawierało informację o tym, że Rada Miejska nie posiada formalnych kompetencji, ani narzędzi do oddziaływania na przebieg lub harmonogram realizacji wskazanych inwestycji, które mają charakter krajowy, są prowadzone przez organy administracji rządowej oraz spółkę CPK. Jak wynika ze znowelizowanego programu, jedna inwestycja jest w trakcie analizowania, a druga w nim ujęta. Zatem można powiedzieć, że inwestycje zostały już formalnie ujęte w programie oraz przewidziane do realizacji na lata 2024-2032. W związku z tym komisja uznaje, że podejmowanie dodatkowej uchwały w sprawie wyrażenia poparcia na tym etapie nie będzie miało wpływu na proces decyzyjny.

Przewodniczący Komisji Wojciech Hołdyński poddał pod głosowanie przyjęcie stanowiska Komisji o uznaniu petycji za bezzasadną.

Członkowie Komisji w głosowaniu jawnym głosami 4 za przyjęli stanowisko.

Do pkt 5

Brak wolnych wniosków

Na tym zakończono posiedzenie.

Protokołowała

Aneta Wielgus

Przewodniczący Komisji

Wojciech Hołdyński